

08.06.2018

Kraków. Gala baletowa "Grand pas...!"

Gala baletowa "Grand pas!" to prawdziwe święto dla miłośników tańca. 27 czerwca 2018 (godz.20.30) na Dziedzińcu Zamku Królewskiego na Wawelu będzie można obejrzeć tancerzy międzynarodowych scen baletowych.

Swój program zaprezentują artyści z Polski - tancerze Baletu Opery Krakowskiej, Teatru Wielkiego im. S. Moniuszki w Poznaniu (Marika Kucza i Mateusz Sierant), Baletu Opery Wrocławskiej (Natasuki Katayama i Łukasz Ożga) oraz z włoskiego Teatro di San Carlo (Anbeta Toromani i Alessandro Macario), francuskiej Compagnie Chorégraphique François Mauduit (Vittoria Pellegrino, Nicola Lazzaro, Francois Mauduit) oraz rosyjskiego Mariinsky Theatre (Igor Kolb, Aleksandr Sergeev).

Ważnym punktem programu będą przygotowane specjalnie na tę okazję choreografie do dwóch kompozycji Fryderyka Chopina autorstwa Zofii Rudnickiej i Katarzyny Aleksander-Kmieć, do których zatańczy Balet Opery Krakowskiej. Fryderyk Chopin zaliczany jest do największych polskich kompozytorów, ale jego rola, ze względu na bardzo patriotyczną wymowę dzieł, wykraczała poza samą muzykę. Wiele z jego utworów traktowano jako synonimy polskości, a rodacy odwoływali się do nich w ważnych momentach o wymowie patriotycznej. Prezentacja choreografii przygotowanej do muzyki tego kompozytora wpisze się w obchody 100-lecia odzyskania przez Polskę niepodległości.

Gala baletowa "Grand pas!" jest dofinansowana ze środków Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego.

Źródło:

Materiał własny

Materiał nadesłany

Data:

08.06.2018



polskamuza.eu



aktualności.wywiady.recenzje.kalendariumkoncertów.kompozytorzy.opera.teatr

GALA NA WAWELU; tak trzymać!

2018-06-28 10:58:48

Gala baletowa *Grand pas...!* na Dziedzińcu Arkadowym Zamku królewskiego na Wawelu to od dziesięciu lat jedno z najciekawszych wydarzeń Letniego Festiwalu Opery Krakowskiej. Także wczoraj, w środę 27 czerwca, mimo niesprzyjającej aury gala baletowa była niezwykle udana, dostarczyła tłumnie zebranej na Dziedzińcu publiczności wiele wrażeń i wzruszeń. Tym razem obok artystów baletu Opery Krakowskiej oglądaliśmy polskich tancerzy z Teatru Wielkiego w Poznaniu i z Opery Wrocławskiej. Z Włoch przyjechała para tancerzy z Teatro San Carlo w Mediolanie, z Francji - Compagnie Choreographique François Mauduit, z Rosji – dwóch solistów Teatru Maryjskiego: Aleksandr Sergeev i Igor Kolb witany brawami przez widzów pamiętających jego wspaniałe występy w minionych galach. Był wówczas niekwestionowanym ich królem. Tym razem ten prymat nie był tak oczywisty, nie ze względu na poziom jego prezentacji, ale na wyraźną konkurencję. Chyba nigdy dotąd gala baletowa nie miała tak wysokiego poziomu artystycznego i takiego zróżnicowania wykorzystywanych technik baletowych. Mnie zachwycił charyzmatyczny François Mauduit w trzech różnych odsłonach, przede wszystkim w *Nocnym pas de deux* z baletu *Ostatnia noc Czajkowskiego*. Urzekła mnie wyrazistością ekspresji i wdziękiem Natasuki Katayama z Opery Wrocławskiej tańcząca ze świetnie partnerującym jej Łukaszem Ożgą *Adagio* z III aktu baletu *Spartakus* i duet z baletu *Wieczór polski* do muzyki Chopina. Na długo pozostanie mi w pamięci finałowe *Tango* w interpretacji Aleksandra Sergeeva i Igora Kolba. To było prawdziwe mistrzostwo! Na tym wspaniałym tle dobrze spisali się młodzi artyści baletu Opery Krakowskiej prowadzeni przez Elenę Korpuseńko. Tak trzymać!

[Powrót](#)

Więcej:

GWIAZDA METROPOLITAN; nasza wrażliwość stępiała	2018-06-30 20:36:59
ZAKOŃCZENIE SEZONU; pracownikom Filharmonii należy się podziękowania	2018-06-16 11:22:58
ANNA BOLENA; oby tak dalej!	2018-05-27 10:36:30
NORYMBERCHYCY W KRAKOWIE; takie koncerty są potrzebne	2018-05-26 16:52:08
FRANCUZI NA ESTRADZIE; zabrakło delikatności	2018-05-21 20:56:57
NIEZNANA POLSKA MUZYKA; oby więcej takich wieczorów!	2018-05-14 11:47:14
MUZYKA WŁOSKA; nie wiedziałam że Casella był tak świetnym symfonikiem	2018-05-12 18:07:11
CARMINA BURANA; szkoda że to tak krótko	2018-04-28 11:04:12
DWA MUZYCZNE ŚWIATY; słuchaczy zawiodła intuicja	2018-04-15 10:05:33
MUZYKA NASZYCH CZASÓW; dobry warsztat, wielka wyobraźnia	2018-04-08 09:46:15

[Archiwum](#)

Wizyt: 376610
Ta strona używa plików cookie.
Copyright by [Stowarzyszenie Muzyki Polskiej](#)

design by **Benny** © 2018

ANNA KŁOZ¹NIAKOWSKA

Manuel Langer

Portal: Głos24

Źródło: <https://glos24.pl/glos24/krakow/wiadomosci/item/7019-%E2%80%9Egrand-pas%E2%80%9D-czyli-baletowa-wisienka-na-torcie-letniego-festiwalu-opery-krakowskiej>
28 czerwca 2018

„Grand Pas” czyli baletowa wisienka na torcie Letniego Festiwalu Opery Krakowskiej

Można bez wahania powiedzieć, że było to najważniejsze wydarzenie baletowe w Krakowie w tym roku. Za nami gala „Grand pas”, na której wystąpili najlepsi soliści Opery Krakowskiej oraz sławy polskiego i światowego baletu.

Wydarzenie odbyło się na dziedzińcu arkadowym Zamku Królewskiego i pomimo niezbyt korzystnie się zapowiadającej pogody zgromadziło tłumy gości.

Wystąpili na nim artyści:

- Teatr Maryjski: Igor Kolb, Aleksandr Sergeev
- Teatro di San Carlo: Anbeta Toromani, Alessandro Macario
- Compagnie Chorégraphique François Mauduit: Vittoria Pellegrino, Nicola Lazzaro, Francois Mauduit
- Teatr Wielki im. S. Moniuszki w Poznaniu: Marika Kucza, Mateusz Sierant
- Balet Opery Wrocławskiej: Natasuki Katayama, Łukasz Ożga
- Balet Opery Krakowskiej: Paulina Ciszowska, Julia Galambos, Nika Lipolt, Mariana Morfin-Sanchez, Malika Tokkozhina, Clara Ushizaka, Federico Casilli, Leonardo Cusinato, Aliaksandr Karandulka, Maciej Pluskowski, Emanuele Sardo, Tomasz Staniak

Każdy z zaprezentowanych baletów prezentował bardzo wysoki poziom i zebrał zasłużone brawa publiczności. Z przyjemnością patrzyło się na harmonijność ruchów i interesujące taneczne interpretacje utworów Chopina czy Prokofiewa. W znacznej mierze podziw publiczności „skradła” jednak innym tancerzom Natasuki Katayama, której gracia i lekkość wykonania w trakcie dwóch jej występów zahipnotyzowała wręcz zgromadzoną widownię.

Na osobne słowa uznania zasługują także Igor Kolb, Aleksandr Sergeev z Teatru Maryjskiego. Swoimi występami bardzo szablony – ale, jak się okazało, bardzo prawdziwy – pogląd, że balet rosyjski stanowi klasę samą w sobie. Ich występy mocno odbiegały od reszty, przede wszystkim nowoczesnością ujęcia, czuło się w nich próbę poszukiwania nowych rozwiązań, nowej drogi dla baletu, podczas gdy reszta artystów, niezależnie od tego, że ich występy także były świetnej jakości, to jednak nie próbowały wyjść poza balet dobrze nam znany. Soliści Teatru Maryjskiego bez wątpienia byli największymi gwiazdami tego wieczora.

Zamkowa sceneria wydarzenia po raz kolejny udowodniła, że potrafi odbywającym się tam imprezom nadać specyficzny posmak, a ponieważ nie rozczarował też program wieczoru wielu widzów opuszczało Wawel z wyrazem błogości na twarzy. Więcej chyba dodawać nie trzeba w odpowiedzi na pytanie czy tegoroczny „Grand Pas” był udany.

Agnieszka Malatyńska-Stankiewicz

Radio Kraków

Źródło: <http://www.radiokrakow.pl/blogi/agnieszka-malatynska-stankiewicz/grand-pas>

7 lipca 2018

Grand pas...!

Przedstawienia baletowe zawsze wzbudzają ogromne zainteresowanie w Krakowie. Może właśnie dlatego, że Opera Krakowska nie wykorzystuje na co dzień w pełni swojego baletu, który mógłby pokazywać się na scenie znacznie częściej, który mógłby sięgać do klasyki światowego i polskiego baletu, który mógłby... wiele. Bo zespół tancerzy Opery Krakowskiej ma w sobie potencjał, trzeba go tylko uwolnić i dać artystom szansę pracy i rozwoju. Pracy nie tylko na sali prób, ale przede wszystkim na scenie, która przecież rozwija najbardziej. I nie jedynie w wstawkach tanecznych do oper, ale przede wszystkim w klasycznych spektaklach baletowych. Pamiętajmy, że czas zawodowej aktywności tancerzy jest bardzo krótki: to w klasyce zaledwie 15-18 lat. To zbyt mało, by tancerza sezonami trzymać na sali prób i marnować mu zawodowe życie.



Już straciłam nadzieję, że w Operze Krakowskiej zobaczę kiedykolwiek „Giselle”, „Jezioro Łabędzie”, „Romeo i Julię” i wiele innych baletów, które są podstawą naszej kultury i bez ich znajomości trudno mówić o przeciętnym wykształceniu. A przecież tak niewiele trzeba aby przynajmniej dwie premiery baletowe w sezonie odbywały się w Operze Krakowskiej. Dwie premiery! Ale nie do taśmy tylko do muzyki wykonywanej na żywo. Tak niewiele trzeba, aby balet miał swe stałe miejsce w repertuarze. Aby przedstawienie klasyki baletowej pokazywane było przynajmniej raz w tygodniu. Wydaje się, że nic prostszego: są przecież

tancerze, jest orkiestra, jest budynek Opery z dużą sceną, są też sale prób. A jednak nic z tego i to od lat. Dlaczego?

I tu znów wracam do polityki repertuarowej Opery Krakowskiej. Nie jestem w stanie zrozumieć, dlaczego Opera organizuje koncerty, zamiast zająć się wystawianiem spektakli operowych i baletowych. Dlaczego instytucja utrzymywana z podatków mieszkańców Małopolski zmusza miłośników baletu z tego regionu, by jeździli na spektakle baletowe do Warszawy, Wrocławia czy Poznania. Dlaczego zamiast wydawania pieniędzy na jednorazowe koncerty, z których splendor mają głównie organizatorzy, Opera nie przeznaczy ich na spektakle baletowe, regularne, na scenie, a nie na plenerowych estradach, powtarzane tydzień po tygodniu, aby większa publiczność mogła je obejrzeć. Dlaczego? Wierzcie mi Państwo, że nie mam odpowiedzi na te pytania.

O tym wszystkim myślałam, gdy siedziałam na widowni, która ustawiona została na dziedzińcu Arkadowym na Wawelu, podczas wieczoru „Grand pas...!” będącego galą baletową, który odbył się pod koniec czerwca, w ramach 22. Letniego Festiwalu Opery Krakowskiej. Gala „Grand pas...!” to już tradycja tego festiwalu, a dla mnie zawsze najciekawszy wieczór tej imprezy. Według założeń jest to prezentacja wielu zespołów nie tylko z Polski, ale i z zagranicy. Choć słowo zespołów użyłam tu bardzo na wyrost. Bo na ogół są to soliści, duety lub tercety, zaś zespołem są jedynie gospodarze.

I tak też było w tym roku. Oprócz tancerzy Opery Krakowskiej na scenie wystąpili przedstawiciele Teatru Wielkiego w Poznaniu, Opery Wrocławskiej, Compagnie Choreographique François Mauduit, włoskiego Teatro di San Carlo i Teatru Maryjskiego w Sankt Petersburgu. Muzyka była (prezentowana z taśmy) różnorodna: trzy razy zabrzmiał Chopin, ale także m.in. Prokofiew, Chaczaturian, Schubert, Delibes, czy jedna z najpiękniejszych arii z opery „Samson i Dalila” Camilla Saint-Saënsa („Moje serce otwiera się na twój głos”).

Balet Opery Krakowskiej, jako zespół, zaprezentował bardzo ciekawą choreografię Zofii Rudnickiej „Zaproszenie do tańca” do muzyki Fryderyka Chopina (Walc Es-dur). Trzy przenikające się grupy, a w każdej po troje tancerzy tworzyło dobre połączenie z muzyką, zwłaszcza, że Chopin nie jest łatwy do tańca, jego rubata wymagają wyczucia pulsu, który nie jest przecież idealnie równy.

Najbardziej podobali mi się jednak tancerze z Wrocławia: Natasuki Katayama i Łukasz Ożga. Ona miała w sobie tyle lekkości, zwiewności i uroku a on był tak fantastycznym partnerem, który dawał oparcie i pewność w najtrudniejszych figurach. Ta para wystąpiła dwa razy: prezentując Adagio z III aktu „Spartakusa” Chaczaturiana (choreografia Yuria Grigorovicha) oraz we fragmencie z „Wieczoru polskiego: Chopin/ Kilar” w choreografii Emila Wesołowskiego. Zwłaszcza ten drugi występ bardzo mnie zachwycił. Piękny taniec, bardzo dobrze wykonany, w którym było to coś, niezwykła emocja wywołująca dreszcz. Kiedy moim spostrzeżeniem podzieliłam się z panią siedzącą obok mnie, ta dumnie powiedziała, że jest mamą tego tancerza. Gratuluję syna.

Bardzo podobał mi się także męski duet z Teatru Maryjskiego: Igor Kolb i Aleksandr Sergeev, zwłaszcza w tangu (choreografia Alexander Blok), które miało posmak zakazanej miłości.

Taniec ten przypominał początki tanga w Buenos Aires, gdzie emigranci wieczorami tańczyli w knajpkach. A że nie było kobiet, to mężczyźni tańczyli sami ze sobą.

Tego wieczoru wiał zimny wiatr. Płachty na rusztowaniach, bo Wawel jest w tej chwili w remoncie (górna kondygnacja) grały na wietrze. Organizatorzy pozbawili wieczór przerwy, bo obawiali się, zresztą słusznie, deszczu. I też w połowie spektaklu zaczęło padać. Obsługa rozdała publiczności peleryny, ale zanim wszyscy się w nie ubrali, zrobił się hałas i rwetes na widowni i część występu przepadła w nieuwadze. Z niepokojem patrzyłam na rozebranych tancerzy i na scenę, na której przyszło im tańczyć.

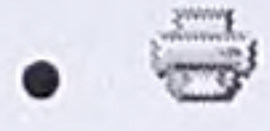
A sala Opery Krakowskiej stała tego wieczoru pusta.

Kiedy zmarznięta wracałam z Wawelu myślałam o artystach. O tym najtrudniejszym artystycznym zawodzie i o szacunku, którym należy obdarzać tancerzy. O tym nie powinna zapominać Opera Krakowska, która ma warunki by mógł działać balet klasyczny; która ma warunki by zapewnić tancerzom możliwość występu w wielkich spektaklach baletowych; ma warunki by regularnie prezentować publiczności najpiękniejsze dzieła, wyznaczające historię baletu. I wreszcie ma warunki, by artyści tancerze mogli poczuć się zawodowo spełnieni. Ma warunki, ale tego nie robi. Dlaczego?

Wszystkim uczestnikom gali gratuluję występu.

Przegląd nowości

Wielka Gala Baletowa w Krakowie



Szczegóły

Opublikowano: poniedziałek, 16, lipiec 2018 18:12

W ramach 22 Letniego Festiwalu Opery Krakowskiej, 27 czerwca, dziedziniec arkadowy Zamku Królewskiego na Wawelu, stał się miejscem prezentacji kompozycji choreograficznych prezentowanych przez polskie i zagraniczne zespoły baletowe. I chociaż na scenie dominowały współczesne techniki tańca, to nie zabrakło również technik baletu klasycznego.



Balet Opery Krakowskiej

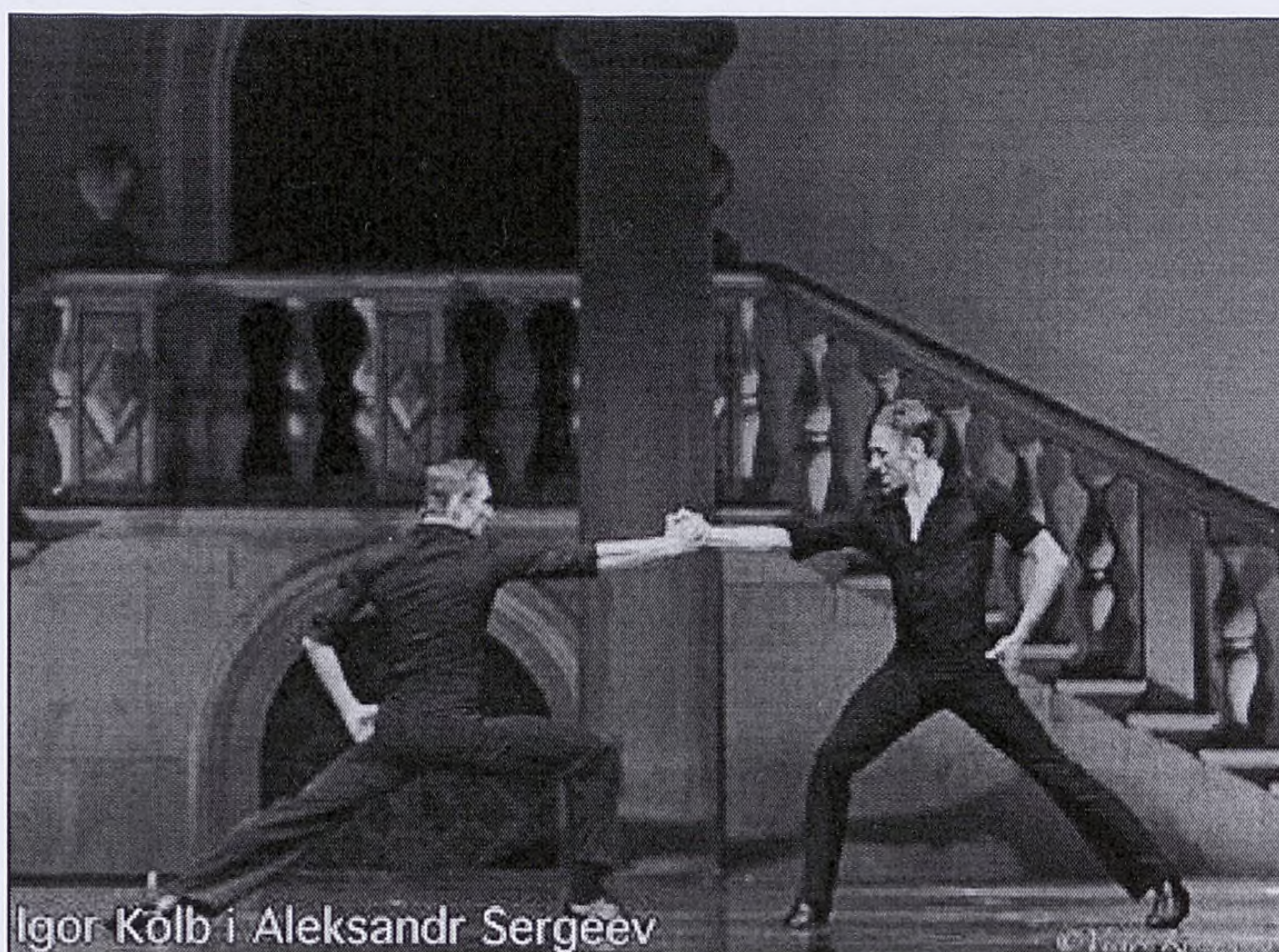
Swoje opracowania prezentowali z pełnym powodzeniem artyści z Włoch (Teatr San Carlo z Neapolu), Francji (Compagnie Choreographique François Mauduit), Rosji (Teatr Maryjski z Sankt Petersburga). Dorobek polskich choreografów zaprezentowali tancerze Teatru Wielkiego w Poznaniu, Opery Wrocławskiej.



Marika Kucza i Mateusz Sierant

Oczywiście nie mogło zabraknąć tancerzy Opery Krakowskiej będącej gospodarzem wydarzenia. Od ich występu *Zaproszenie do tańca* w udanej i interesującej choreografii Zofii Rudnickiej do muzyki Chopina. Dobrze wrażenie ugruntowali krakowscy tancerze w obrazie *Gdy zamilkną słowa* w choreografii Katarzyny Aleksander-Kmieć. Z bogatego programu wieczoru należałoby wspomnieć o interesujących układach autorstwa François Mauduita, który okazał się nie tylko interesującym choreografem ale również tancerzem.

Przygotowane przez niego układy ujmowały subtelnym pięknem i elegancją prezentowanego obrazu czego najpełniej dowiódł w *Mon Enfance*, *Nocnym pas de deus* z baletu *Ostatnia noc Czajkowskiego* oraz scenie z *Samsona i Dalilii*.



Igor Kolb i Aleksandr Sergeev

Równie wysoko należy ocenić występ tancerzy Teatru Maryjskiego z Sankt Petersburga – *Der Leiermann* do muzyki Franza Schuberta tańczony przez Aleksandra Sergeeva oraz *Tango* wykonane przez Igora Kolba i Aleksandra Sergeeva były prawdziwym popisem subtelnej elegancji ruchu i jego dynamiki oraz dramaturgii.



Natasuki Katayama i Łukasz Ożga

Zagranicznym kolegom w niczym nie ustępowali polscy tancerze. Marika Kucza razem Mateuszem Sierantem z Teatru Wielkiego w Poznaniu zaprezentowali się z pełnym powodzeniem, w potraktowanym klasycznie duecie z II aktu *Kopciuszka* oraz wykorzystującej współczesne techniki tańca *Podróż Helleny* i *Parysaz* baletu *Troja*. Z prawdziwą satysfakcją obserwowałem pięknie opracowany taneczny popis Natasuki Katayama i Łukasza Ożgi z Opery Wrocławskiej w *Adagio* z III aktu z baletu *Spartakus* Arama Chaczaturiana. Był to obraz w tradycyjnej choreografii Yuri Grigorowicza.

Adam Czopek